

Cy 382
opłata pocztowa uliszona rygielom

rok 10 ● nr. 10

warszawa, 11 marca 1934

złot
Sztuki

kinoo

DLA WSZYSTKICH 20 GR.

kupony ulgowe do kin na str. 15-ej

w
roli

ANNABELLA

Y

M

A

R

K

I

Z

Y



O

R

I

S

A

K

I

Fot. Agefilm — Warszawa

NA EKRANACH STOLICY

„FILHARMONJA“: „Pieśniarz Warszawy“

Reż. Waszyński.

Role gł.: Bodo, Gilewska, Gorczyńska, Znicz, Biegański i Walter.

Wytw. Urania-Film. Eksp. Patria-film.

Podobnie jak Paryż ma swego Chevaliera, Warszawa może się poszczycić swoim niemniej zdolnym piosenkarzem Bodo. Nowy jego film udał się pod każdym względem. Jest to w znacznej mierze zasługą Bodo, na którym skupia się cała uwaga widza. Bodo gra wspaniale i śpiewa prześliczne piosenki Warsa. Szczególnie 2 z nich „Tylko z Tobą i dla Ciebie“ i „Już taki jestem zimny drań“ są b. melodyjne i miłe dla ucha.

Treść filmu jest lekka i pogodna. Lekkomysłny „panicz“ pochodzący z arystokratycznej, pełnej przesądów, rodziny marzy o karierze śpiewaka. Na przeszkodzie stoi stryj, który po ostrej sprzeczce z siostrzeńcem wypędza go z domu. Bez troski, pełen humoru młodzieniec zostaje ulicznym śpiewakiem, zarabiając w ten sposób na życie. Stryj chcąc uniknąć kompromitacji na kłania go do powrotu do domu, lecz nie odnosi to żadnego skutku, tem bardziej, że młody śpiewak zakochał się w uroczej sprzedawczyni papierosów, którejby nie przyjęli do jego rodziny. Oczywiście po wielu komplikacjach następuje happy end. Wyrodney młodzieniec, dzięki protekcji pewnej aktorki dostaje się na scenę. Żeni się ze swoją ukochaną, a nawet jego stryj, pomimo głęboko wpojonych za-

sad na starość zakochuje się i zaręcza.

Film obfituje w szereg dowcipnych i rubasznych pomysłów. Reżyserja Waszyńskiego, jak zwykle, na wysokim poziomie. Z ról kobiecych wywiązały się bez zarzutu Gilewska i Gorczyńska. Znicz był doskonałym w roli stryja, a Walter i Biegański wprost kapitalni.

W epizodach wyróżnia się p. Elżunia Godlewska „Królowa blondynek“. Widzimy ją na dancingu, mającą zlekka „w czubie“. Jej efektowna, młoda, zgrabna sylwetka i fotogeniczność, rzucają się w oczy. Dobrze byłoby, żeby pp. reżyserzy zwrócili na nią baczniejszą uwagę. Ilek sławnych artystek zaczęły epizodami wielką karierę filmową.

Z. H.

„APOLLO“: „Precz z kryzysem“.

W rol. gł.: Eddie Cantor i Charlotte Greenwood.

Caly film jest bajeczną komedią, posiadającą trzy główne atuty: świetnego wykonawcę, zdolnego reżysera, i melodyjną ilustrację muzyczną.

Eddie Cantor ma swój własny, indywiduálny komizm, który go wprowadza w poczet najzdolniejszych komików dzisiejszej doby. Musi on rozbać wszystkie trudności. Poza tem Eddie jest zręcznym gimnastykiem i demonstruje nam szereg trudnych do wykonania figur.

Warto zaznaczyć, że film posiada piękne dekoracje i mnóstwo uroczych statystek. Pomysły reżyserskie godne naśladowania.

„STYLOWY“: „Burza o brzasku“

W powodzi filmów, jakie oglądamy, na specjalne wyróżnienie zasługuje „Burza o brzasku“. Jest to bowiem obraz, o którym mówi się długo z pełnem zadowoleniem. Akcja jest fascynująca. Film porusza najżywotniejsze zagadnienia a dzięki mistrzowskiemu ujęciu Ryszarda Bolesławskiego rzecz trzyma widza w niesłabnącem napięciu od początku do końca.

Tłem filmu jest czarujący krajobraz Serbji, ujrzymy poza tem jej mieszkańców w barwnych strojach ludowych oraz honwedów węgierskich w malowniczych mundurach. Warto zwrócić specjalną uwagę na ilustrację muzyczną. Usłyszymy przepiękne romanse cygańskie i pełne temperamentu czardasze węgierskie.

Na tem tak urozmaiconem tle występują w pełnym blasku cztery sławy ekranu Nils Asther, Kay Francis, doskonały amant Philips Holmes oraz znakomity Walter Huston.

Obraz ten wyświetla kino „Stylowy“ w Warszawie.

Wł. Metro.

Czytajcie

„Wesołe Wiadomości“

TYGODNIK HUMORYSTYCZNY

Cena egz. tylko 10 gr.

MARKIZA YORISAKA

(LA BATAILLE)

wg. pow. Claude FARRERE'a Reż. Nikolas FARKASA

FILM, KTÓRY ZADZIWIŁ ŚWIAT!

W rolach głównych:

ANNABELLA, CHARLES BOYER i INKISZYNOW

„AGEFILM“, Warszawa, Marszałkowska 111
Telefon 5.38-78



DO WSZYSTKICH!

Z prawdziwą przyjemnością mamy zaszczyt zakomunikować, że począwszy od dnia 7 marca 1934 roku, kinoteatry warszawskie

A P O L L O
FILHARMONJA
MAJESTIC
STYLOWY

wyświetlać będą na prawach wyłączności **najaktualniejsze** tygodniki dźwiękowe „Paramountu”, z automatyczną zmianą w każdą środę. W ten sposób, dzięki dbałości dyrekcyj powyższych kinoteatrów o **dobro Sz. Publiczności** jak również dzięki specjalnej organizacji błyskawicznego reportażu tygodników „Paramountu”, umożliwi się wreszcie Polsce korzystanie z ostatnich wiadomości z całego świata.

Bezpośrednio po powyższych kinoteatrach
wyświetlać będą **najaktualniejsze** tygodniki
„Paramountu“ również na prawach wyłączności,
kinoteatry UCIECHA i MIEJSKIE

W Łodzi rozpoczynają już od 14 marca 1934 roku, tamtejsze kinoteatry

C A S I N O
GRAND-KINO

automatyczne wyświetlanie najaktualniejszych tygodników „Paramountu”.

W Poznaniu cotygodniowa zmiana
w kinoteatrze METROPOLIS

Z poważaniem

**Dyrekcja „PARAMOUNT-FILMS”
w Polsce.**

Europa przoduje Ameryce!

Z za kulis inscenizacji filmu

Kronika kinematografii nie pamięta tak niezwykłych sukcesów. W ciągu trzech tygodni kino „Marignan” w Paryżu jest stale obleżone. Kto chce zobaczyć bilet musi dać słony napiwek przez kupniom. Walka o miejsce w teatrze ciągle trwa.

To samo w Londynie, Brukseli, Antwerpii, ba! nawet w... Konstantynopolu.

„Markiza Yorisaka” („La bataille”)! Tak nazywa się film, który triumfalnie przechodzi obecnie przez ekrany całego świata.

Po raz pierwszy bodaj w dziejach filmu europejskiego nakręcono obraz z taką wystawą i takim, niespotykanym rozmachem. Autor powieści, z której przerobiono film, Claude Farrere po obejrzeniu „Markizy Yorisaka” („La Bataille”) na ekranie rzekł: „Mogę śmiało powiedzieć, że nie spodziewałem się tak wspaniałych rezultatów pracy filmowej. Jestem zachwycony inscenizacją, grą artystów, a zwłaszcza Charlesem Boyer i Annabellą. Muszę również podkreślić z uznaniem, że reżyser Farkas z niezwykłym pietyzmem odniósł się do materiału zawartego w powieści.

Nietylko zresztą Claude Farrere ale cała prasa zamieszcza entuzjastyczne recenzje o tym filmie. Sprawozdawca „Le Petit Parisien” pisze: „Realizacja tego wielkiego arcydzieła to wysiłek godny podziwu i uznania”. Inny recenzent podnosi, że Europa zawstydziła Amerykę. Wytwórnia, która wypro-

kowała „Markizę Yorisaka” („La Bataille”) nie szczędziła kosztów i trudów. Opracowano i przemyślano film w każdym, najdrobniejszym szczególiku.

Świetny reżyser Farkas wraz z kilkoma nastu operatorami, zespołem technicznym oraz artystami udał się do Japonii, gdzie nakręcił wszystkie sceny pełne nerowe. Dzięki wielkiemu doświadczeniu, dzięki niewyczerpanym siłom i ofiarności wszystkich swoich współpracowników nakręcono film w ciągu 8-u miesięcy.

Charles Boyer, grający rolę Markiza Yorisaka swą doskonałą maską Japończyka, swą powściągliwością, a pełną finezji grą stanął w pierwszym rzędzie artystów świata. Rola ta zresztą jest bardzo trudna. Partnerką jego jest Annabella, o której śmiało można powiedzieć, że sięgnie ona po najwyższe szczyty kariery artystycznej.

Obok nich występuje Inkiszyniow, niezapomniany bohater „Burzy nad Azją”. Aktor ten nie gra wcale, lecz poprostu żyje w filmie. Jako Hirata jest on niezastąpiony.

Całość to dzieło potężne, wywołujące ogromne wrażenie, film, który przynosi zaszczyt kinematografii europejskiej.

Marion Gering reżyser, który unika szablonu

W Ameryce mówi się o „Wielkiej piątce”. Należą do niej: Józef Sternberg, Cecil B. de Mille, Ernest Lubitsch, Rouben Mamoulian i Marion Gering.

Ten ostatni pracuje w kinematografii stosunkowo niedawno. Przedtem inscenizował szereg sztuk w teatrze, potem zaś sprowadzony został do Hollywood.

W ciągu dwu lat Marion Gering nakręcił kilka doskonałych filmów, współpracując stale z Sylvia Sidney.

Jak Marlena Dietrich — bez Sternberga, tak Sylvia Sidney — bez Geringa nie może stworzyć dobrego filmu.

Jest to doskonała i, jeśli tak można się wyrazić, „zgrana” para artystów.

W krótkich odstępach czasu ukazały się na ekranie doskonałe filmy tej cennej pary: „Madame Butterfly”, „Gehenna kobiet”, „Odmęt ulicy”, a obecnie „Jennie Gerhardt”.

Ten ostatni film jest dziełem wysoce artystycznym. Prasa i publiczność przyjęły ten obraz entuzjastycznie.

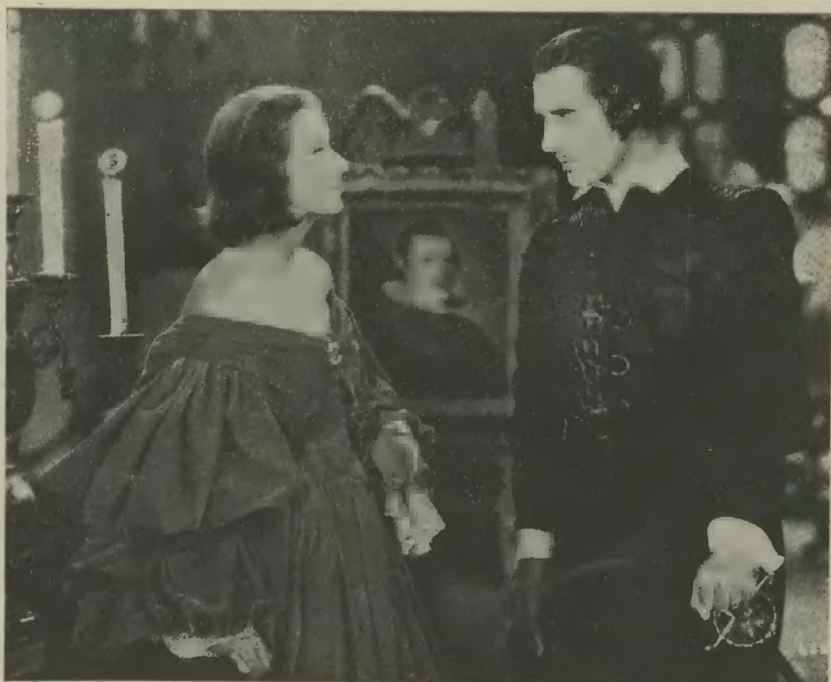
Sekretarka osobista wychodzi zamąż w kinie „Apollo” w Warszawie

Nowinki „Universalu”

Sukces osiągnięty przez film „Universalu” p. t. „Maskarada miłości”, w którym główne role odtwarzają Elissa Landi, Paweł Lukas, Nils Asther i Esthera Ralston, skłonił tę wytwórnę do podpisania dłuższych kontraktów z wyżej wymienionymi artystami. I tak Paweł Lukas przystąpił do nakręcania filmu „Złote runo”, zaś Nils Asther do gry w filmie o wielce oryginalnym scenariuszu p. t. „Humbug”.

Wybitny artysta dramatyczny i wiborny komik zagrają w filmie „Universalu” p. t. „The Love Life of a Sailor”. Wiadomość ta wywołała w Ameryce zrozumiałą sensację. Z niecierpliwością oczekuje się szczegółów z nakręcania tego filmu.

Rozpoczęto już nakręcanie nowego filmu „Universalu” z Margaret Sullivan, bohaterką „Zaledwie wczoraj...” w roli tytułowej. Jak wiadomo reżyser filmu objął Frank Borzage — doskonały reżyser amerykański — twórca „Siódmego nieba”. Film ten o tytule „Little man what now?” oczekiwany jest, jako większy sukces aniżeli „Zaledwie wczoraj...”



Greta Garbo i John Gilbert w filmie „Królowa Krystyna”

Fot. „Metro-G.-M.”

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

Olbrzymi sukces

reżysera E. Lubicza

Wśród reżyserów filmu amerykańskiego stanowi Ernest Lubicz postać najwybitniejszą. Nie naśladuje nikogo, ma własne metody pracy, własne oryginalne środki artystycznego wypowiedzenia się. Wyrafinowany, a zarazem niesłychanie prosty, subtelny, a zarazem bezwzględnie szczery, pozbawiony obłudnego snobizmu, cyniczny, a mimo to pełen sentymentu — krótko mówiąc: jedna z najbardziej skomplikowanych postaci twórczych.

Lubicz imponuje rozmachem, bogactwem pomysłów a przede wszystkim olbrzymią skalą zainteresowań. Inscenizuje z równym powodzeniem filmy „wystawowe”, historyczne, psychologiczne, operetki, dramaty, komedje. Żaden rodzaj nie jest mu obcy. W każdym jest mistrzem niezrównanym.

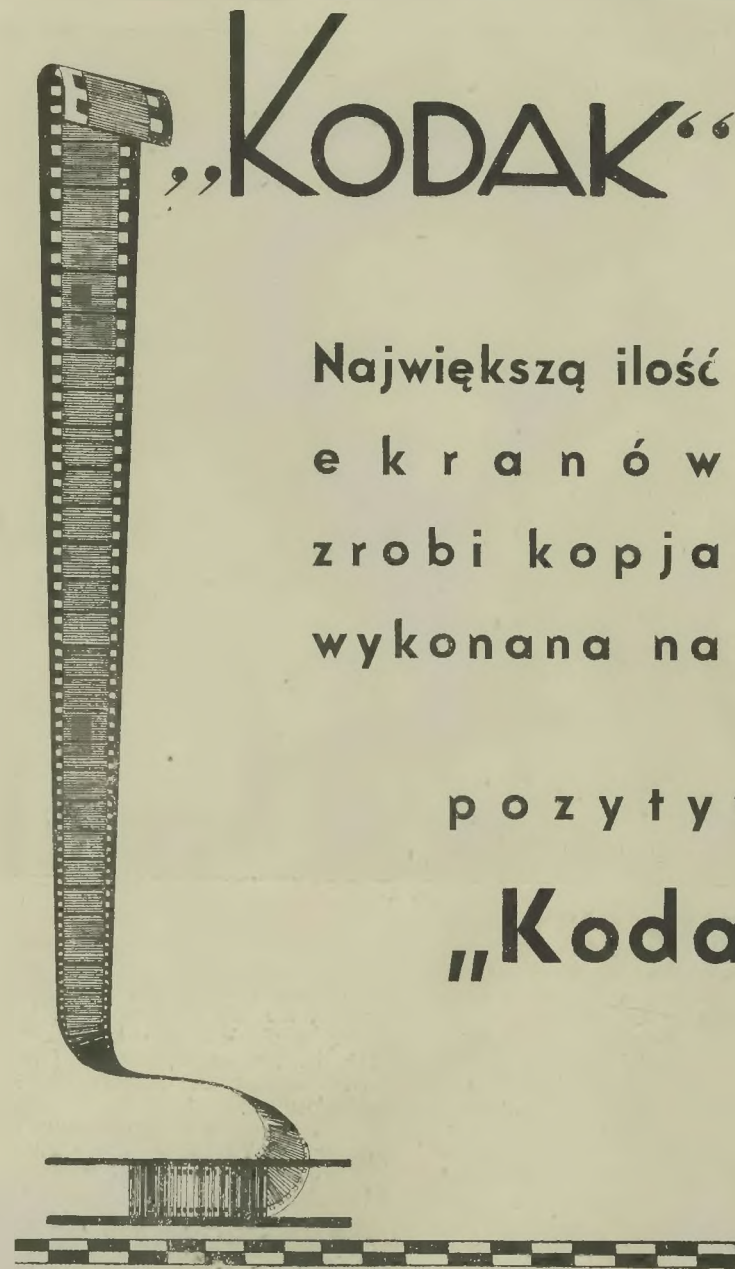
Najnowszy film Lubicza p. t. „Sztuka życia” jest najwyższą sztuką reżyserji. Prawdziwy majstersztyk inscenizacji. Już sam temat jest oryginalny i frapujący. Oto bohaterka filmu, kobieta o niezrównanym uroku, kocha jednocześnie dwóch przyjaciół. Każdego inaczej — każdego prawdziwie. Ale wychodzi zamąż... za trzeciego... najbogatszego... Film obfituje w sytuacje dowcipne, a pikantne zarazem.

Trzeba dodać jeszcze, że film znalazł świetnych wykonawców w osobach: Miriam Hopkins, Gary Coopera i Fredicka Marcha. Świetni ci artyści stworzyli całość artystyczną, która w chwili obecnej stanowi nowy wspaniały sukces głośnej wytwórni „Paramount”.

**„Sekretarka osobista
wychodzi zamąż”**

w kinie „Apollo” w Warsz.

Eksp. „Parlofilm”



**Największą ilość
e k r a n ó w
zrobi kopja
wykonana na**

**p o z y t y w i e
„Kodak”**

Eastman Kodak Co., Rochester, N. Y., U. S. A.

Centrala na Polskę:

KODAK SP. Z O. O.

WARSZAWA — PLAC NAPOLEONA 5

TELEFONY: 201-60 i 202-62

nr. 10 k i n o d l a w s z y s t k i e h 5

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

• 6 kino dla wszystkich nr. 10

Jak się całują Eskimosi...

„Sekretarka osobista wychodzi za mąż”



Higienisci i esteci całego świata za bierają coraz częściej głos na temat pocałunku uważając ten sposób uzew nętrzniania uczuć serdeczności za rzecz nie tylko przesadną, ale wysoce niehigieniczną. Pocałunek w usta — mówią — jest najlepszym rozsądnym wszelkich chorób, potrafi w najzdrowszy organizm przeszczepić zarazki i w efekcie wywołać zaburzenia organiczne, nieobliczalne w konsekwencji. Zarzuca się ludziom cywilizowanym, że w erze postępu, doniosłych wynalazków i rozwoju medycyny, stosują zwyczaj, jakie możnaby tolerować w okresie średniowiecza. Wrogowie pocałunku, energicznie zwalczani przez wszystkich zakochanych, posługują się przykładami zaczerpniętymi z obyczajów ludzi dzikich, niżej stojących w pojęciach o kulturze. Chińczykowi wystarcza do okazania wielkiej serdeczności głęboko oddany ukłon, na wyspach Filipińskich dzikie plemię na uderzają w otwarte dłonie, murzyn zaś nie całuje ukochanej w usta, lecz przykładą jej rękę do swego czoła. Ale te przykłady nie trafiają nam jakoś do przekonania.

Tymczasem zapalonym higienistom wpadł nowy atut do ręki. Znów zaczęli zabierać głos, operując niezwykle bogatym materiałem dowodowym. Otóż okazuje się, że narodem, używającym najhigieniczniejszego pocałun-

ku są — Eskimosi. Ci nieznani nam bliżej mieszkańcy Dalekiej Północy, których ciężkie pełne trudów życie wśród wiecznych lodów nie ma sobie równego, nie całują się w usta, lecz zbliżają do siebie nosy i delikatnie pocierają je. Oto najdoskonalszy i najprostszy sposób odzwierciedlenia uczuć miłosnych.

O tym niezwykłym „pocałunku” Eskimosów dowiedział się świat kulturalny dopiero przed kilkoma tygodniami i to dzięki wytwórni filmowej „Metro-Goldwyn-Mayer”, która pod wodzą słynnego reżysera W. S. Van Dyke’a wysłała w krainę Eskimosów specjalną ekspedycję. W ciągu kilkunastu miesięcy zrealizowano na ten temat wielki film p. t. „Eskimo”, nazwany przez prasę imponującym dramatem wśród lodów Arktyki.

Prezes amerykańskiej Ligi zwalczaającej pocałunek w usta, zwrócił się do reżysera Van Dyke’a i kilku członków ekspedycji filmowej z prośbą o wydanie opinii o „pocałunku” Eskimosów.

To piękny zwyczaj — oświadczył Van Dyke — najczystsza forma wyrażenia miłości. W czasie długich miesięcy, jakie spędziłem z moim sztabem wśród Eskimosów nakręcając mój najnowszy film, tak żyłem się z tubylcami, że z wolna zacząłem przyjmować ich zwyczaje. Najlepszym te-

Wobec ścisłego grona fachowców został w ubiegłym tygodniu pokazany w Paryżu ostatni przebieg kinematografii francuskiej p. t. „Sekretarka osobista wychodzi za mąż”. Jak wiadomo reżyserem filmu, wg. scenariusza doskonałego Franza Schultza, jest król twórców europejskich, Joe May. Muzykę do filmu napisał słynny kompozytor, Paweł Abraham. Role główne zostały obsadzone przez wspaniałą zespół sukcesu ubiegłych sezonów: „Sekretarki osobistej”. W filmie reż. Joe May’a ujrzymy więc: Mary Glory, Jean Murata, Armanda Bernarda i Mady Berry.

O grze artystów trudno pisać.

Mary Glory, jak zawsze prześłodka i niewinnie figlarna, wytworny Armand Bernard, pocieszna Mady Berry — stwarzają epokowe kreacje.

Do obszerniejszego omówienia filmu „Sekretarka osobista wychodzi za mąż” przejdziemy w następnym numerze.

Narazie możemy podzielić się z czytelnikami radosną nowiną: Dowiadujemy się, że film „Sekretarka osobista wychodzi za mąż” został zakupiony na Polskę przez dyr. Norberta Tarlera, który bawił niedawno w Paryżu i jest eksplotowany przez biuro kinem. Parlo-film.

go dowodem wypadek, jaki mnie spotkał w dniu powrotu z Arktyki do domu pewnych znajomych. Oto w chwili witania się z panią domu zbliżyłem się do niej i machinalnie wprost chciałem „pocałować” ją na sposób Eskimosów. W ostatniej jednak chwili potrafiłem opanować się.

Mała, bohaterka filmu „Eskimo”, uważa całowanie w usta za coś niezwykle zabawnego, a partnerka jego, Iva, nazwana „północną Gretą Garbo”, której pojawienie się w Hollywood wywołało zrozumiałe zainteresowania, oświadczyła, że nie uważa, aby całowanie w usta było przyjemniejsze od czułego pocierania nosami, tem bardziej, że białe kobiety mają... zawsze usta... malowane.

Film „Eskimo” pojawi się wkrótce na polskich ekranach i wówczas będziemy mogli sprawdzić, czy przyjemniej jest całować w usta, czy też stosować „pocałunek”, jaki znają Eskimosi.

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

Spotkanie z Sylvią Sidney

JUBILEUSZ KINA „APOLLO“.

Niezapomniana twarz: niepiękna w potocznym ujęciu, o wyrazie azjatyckim, ekonomiczna w mimice, ale zawsze czarująca.

Kilka tygodni temu zjawiała się osobie w Europie.

Spotkali się w pięknym apartamencie wytwornego hotelu paryskiego.

Po pewnej chwili rozpoczyna się ożywiona rozmowa. Mówi jednak zawsze półgłosem, a głos jej ma ten sam ciepły, miękki dźwięk, jaki znamy z ekranu.

Niedawno przeszła operację wycięcia migdałów. Była przerażona na myśl, że może stracić głos. Bez głosu nie mogłaby żyć.

— Czy uważa pan za przypadek to, że do filmu trafiłam dzięki swemu „głosowi”? — zapytała mnie Sylvia Sidney.

KINO-REWJA „COLOSSEUM“. „DZIŚ ŻYJEMY“

Role gl.: Joan Crawford i Garry Cooper.

Z filmu recenzji nie podajemy, gdyż zamieszczaliśmy ją już dawniej. Przy pominięciu jedynie, że „Dziś żyjemy“ był najwspanialszym filmem tegorocznego sezonu.

Rewja pod kier. W. Jastrzębca jest b. udana. Wyróżnia się Ola Lilith, która w swoich nastrojowych i charakterystycznych piosenkach żydowskich jest wspaniała. Leo Fuks świetnie parodiuje szereg wybitnych aktorów, wywołując frenetyczne oklaski. Balet J. Hryniewieckiej ładny i efektowny.

Z. H.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, jako wyjaśnienie, że w jednym z dramatów, Sylvia, grająca główną rolę w teatrze, z taką ekspresją odegrała scenę krzyku, iż zwróciło to uwagę siedzącego na widowni dyrektora jednej z wytwórni filmowych.

Sylvia Sidney jest ambitną artystką. Każde jej słowo, gest, mina, stwierdza, że jest ona artystką z wewnętrznej konieczności. Jest poważna.

Nie czuje komedii, choć naogół jest pogodna. Lepiej czuje się w dramacie. Dla niej życie jest dramatem, a dramat — życiem.

Zapytano ją o jej ulubioną postać, o typ, który najchętniej odtwarza.

Sylvia powołuje się na Dreisera. W powieściach tego wielkiego pisarza znajduje źródło natchnienia.

Roberta Alden z „Tragedji amerykańskiej“, „Madame Butterfly“ i „Jennie Gerhardt“ — oto galeria kobiet, które rozumie i czuje, które są jej bliskie.

Zwłaszcza Jennie Gerhardt stała się punktem jej najwyższych zainteresowań.

— Dało mi to wiekie, nieograniczone możliwości. Musiałam bowiem przedstawić życie kobiety i przejść wszystkie okresy od młodego, niedoświadczonego, biednego dziewczęcia, poprzez bogactwo i luksus kochanki milionera, aż do tragicznych doświadczeń opuszczonej matki“.

Sylvia Sidney mówi o „Jennie Gerhardt“ z entuzjazmem. A z jej twarzy można łatwo wyczytać, że w tę postać znakomitą artystka włożyła dużo pracy i uczucia.



P. Gustaw Lejman.

W tych dniach minęła 20-letnia rocznica założenia kina „Apollo“ w Warszawie. Serdeczne powinszowanie należy się przedewszystkiem założycielowi i właścicielowi „Apolla“, p. Gustawowi Lejmanowi, który obchodzi obecnie 20-lecie swej pracy na polu kinematografii.

Zasługi p. Lejmana na rynku filmowym Polski są wszystkim dobrze znane. Finansuje on pierwszy polski film z Szyllinzanką „Carewicz“, który został wykonany w Berlinie ze względu na brak własnego atelier. Przez trzy lata jest właścicielem jednocześnie ośmiu najwytworniejszych kin stolicy, po czem otrzymuje przedstawicielstwo biura film. „Universal“. Ostatnio p. Lejman jest właścicielem „Apolla“ i kina dla młodzieży „Glorja“.

Kino „Apollo“ w ciągu 20 lat swego istnienia wyrobiło sobie dobrą opinię i słusznie zyskało miano solidnego i wytwornego kina stolicy.

T U N E L

Fox ma zaszczyt przedstawić film



„Byłem szpiegiem“

Zdumiewające czyny francuskiego agenta Nr. 33 wśród Niemców — Poraz pierwszy na ekranie prawdziwe kulisy „szpiegowskiej roboty“ — Miłość w życiu szpiega — Piękne konfidentki na usługach szpiegowskiego wywiadu

Nareszcie film, w którym publiczność zobaczy nie tylko romantyczną intrygę, ale najprawdziwsze odwierciadło działalności całej skomplikowanej maszyny szpiegowskiej, wszystkie tricki, których celem jest znalezienie się w posiadaniu największych tajemnic wojskowych obcego państwa. Dotychczas szeroka publiczność w gruncie rzeczy wiedziała bardzo mało o szpiegostwie. Wielkie procesy o zdradę kraju odbywały się zawsze przy drzwiach zamkniętych, nie więc poza powodzią plotek nie przedstawiało się do prasy. Również dotychczasowe filmy szpiegowskie były raczej literac-

kieniami fantazjami, niż odbiciem bardziej interesującej od najwymyślniejszej fantazji rzeczywistości.

Dopiero teraz, dzięki uprzejmości Departamentu II francuskiego Ministerstwa Wojny realizatorzy obrazu „Byłem Szpiegiem“ mieli dostęp do tajnych dokumentów, na podstawie których zrealizowano film z prawdziwego zdarzenia, jakże ciekawy dla wszystkich. Dla tem lepszego oddania tła (akcja rozgrywa się w Paryżu, San Sebastian i Biarritz) Fox Film postanowił zrealizować film ten nie w Hollywoodzie, lecz na miejscu, w Europie. Do roli głównej (agenta Nr. 33) zaan-

gażowano wielkiego aktora francuskiego Andre Lugeta. Otóż ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób ten wybitny artysta przygotowywał się do odtworzenia swej głównej roli. Odwiedził on mianowicie kilku byłych wybitnych francuskich szpiegów wojennych i miał z nimi długie, intymne rozmowy. Przyjęty został również kilkakrotnie przez słynnego generała Levoisier, szefa kontrwywiadu podczas wielkiej wojny. Levoisier poświadczył Andre Lugeta w okryte dotąd tajemnicą szczegóły, dotyczące genialnych posunięć agenta Nr. 33 w czasie jego „służby“ u Niemców. Cały ten materiał wykorzystał znakomity aktor przy nakręcaniu filmu. Postać, jaką stworzył, jest żywa, naturalna i jakże odmienna od papierowych, nierealnych postaci widzianych już na ekranie szpiegów, mężczyzn i kobiet.

Jak się dowiadujemy film „Byłem szpiegiem“ przybył już do Polski i w dniach najbliższych wypuszczony zostanie na ekrany.

nr. 10 kino dla wszystkich 7

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

Z za kulis nakręcania pierwszego filmu
„Universalu” w Polsce pod tytułem

»KOCHA... LUBI... SZANUJE...«

(REPORTAŻ)

(Ciąg dalszy)

Ostatni tydzień pracy nad powstawaniem pierwszego polskiego filmu „Universalu” stał pod znakiem wesołości.

W „Falandzie” panuje atmosfera pogody i śmiechu. Nic dziwnego. Takie zgrupowanie ludzi humoru, temperamentu i werwy: Halama, Bodo, Pogorzelska, Walter, Chmurkowska, Znicz, Zarembina, Sielański, Lawiński, Ruszkowski...

Od tego scenarjusza Napoleona Sądka, „Kocha, lubi, szanuje...” skrzy się od wesołych sytuacji, wspaniałych dialogów... Muzyka Warsa wybitnie dostosowana do treści filmu...

Raz poraz rozlegają się w atelier wulkaniczne wybuchy śmiechu. Nawet osoby najmniej wrażliwe na do-

wcip sytuacji i słowa muszą się śmiać do rozpuku.

Denerwuje to reż. Waszyńskiego i kier. prod. dyr. Gojchracha. Co jednak biedni mogą zrobić... kiedy sami bardzo często serdecznie się śmieją...

I Steinwurz nie umie się już złościć... Za każdym razem, gdy chce wypowiedzieć głośniejsze zdanie uwagi, wybucha atakiem żywiołowego śmiechu...

Tak już działa „Kocha, lubi, szanuje...” — eliksir humoru, werwy i dowcipu.

Trudno było się powstrzymać od spazmatycznego śmiechu podczas nakręcania sceny kłótni Pogorzelskiej z Walterem... Przedni dowcip w każdym zdaniu... A do tego sposób gry i interpretacji, właściwy jedynie prze-

wybornej parze artystów komedijowych: Zuli i Walterowi...

Zula Pogorzelska. Dwa te słowa wystarczą, by zrozumieć, że widowisko przygotowywane przy jej udziale będzie stanowić ucztę dowcipu i humoru. Niedarmo wszak jest ulubienica tłumów...

Albo Walter. Rubaszny wesołek polskiego ekranu, wysłannik Humoru do trwałego usunięcia zmartwień i trosk, dobrodziej, hojnie dzielący się radością. Ile było pracy przy nakręcaniu scen z tą bezkonkurencyjną parą komików polskiego ekranu. Poszczególne sceny nakręcano 4-6 razy.

Ciągle ktoś musiał wybuchać śmiechem...

Irytowało to artystów. Co jednak mogli począć „męczennicy sztuki”?



Zarembina i Michał Znicz stwarzają kapitalne kreacje w pierwszym polskim filmie „Universalu” p. t. „Kocha, lubi, szanuje...”
Fot. „Universal”



Scena z pierwszego polskiego filmu „Universalu” p. t. „Kocha, lubi, szanuje...” (Na zdjęciu: Loda Halama, Walter i Pogorzelska).
Fot. „Universal”

Pogorzelskiej i Walterowi przydzielono sztab wesołków: Toma i Sielańskiego, Znicza i Ruszkowskiego, Zarembinę i Lawińskiego...

Zwłaszcza ta ostatnia para dokazywała fenomenów śmiechu...

O Zarembinie wiemy wszyscy, że jest „wyrafinowana artystką”... Tylko jej dać odpowiednią rolę a potrafi rozbawić nawet umarłego. W filmie „Kocha, lubi, szanuje...” według scenariusza Sądka, odtwarza ciekawy typ kobiety.

To też nie dziwnego, że otoczenie, obecne podczas dokonywania zdjęć ciągle przytykało chusteczki do ust, by powstrzymać się od żywiołowego wybuchu wesołości. Często można nawet było dostrzec poszczególne osoby, uciekające na korytarz... by dopiero tam wyładować zapas spazmatycznego śmiechu...

Zarembina jest niezwykle charakterystycznym i oryginalnym nabytkiem polskiego filmu. Aktorka w każdym ruchu i geście, potrafi wydobyć ze swej roli maksimum ekspresji...

Już samo ukazanie się jej osoby na filmie, zbliżenie twarzy o wyblaszonych, dużych oczach, rozsiewa dookoła pewien fluid bez troski...

Zarembina nie stara się specjalnie nadrobić mimiki. Jest aktorką wyższej klasy, lepszej szkoły... Typ reprezentowanego przez nią humoru można by nazwać lirycznym...

„Kobiety Charlie Chaplin” — dosadne określenie najlepiej określające wartości jej gry i zasięg zdolności... Ludwik Lawiński. Spotykał się z licznymi propozycjami gry w filmach. Na pewien czas zapowiedział bojkot srebrnego ekranu...

Mile więc byliśmy zdziwieni, dowiedziawszy się, że zgodził się objąć jedną z ról w filmie „Universalu” p. t. „Kocha, lubi, szanuje...”

Spoczątku trudno go było rozpoznać. Wspaniale ucharakteryzowany przez mistrza Narkiewicza zmienił zupełnie oblicze...

Na osobę Lawińskiego mógł tylko wskazywać sposób prowadzenia dialogu, indywidualnego właściwego jedynie jemu...

Grał właśnie do jednej ze scen „Kocha, lubi, szanuje...” bodajże najweselejszej w filmie.

Artysta o wielkich możliwościach. Nigdy nie pozwoli dyktować sobie warunków. Rozejrzał się dokładnie w swej roli... Nie słuchał niczyich uwag...

Zagrał swą rolę tak, jak ją przeżywał... Stał się na czas nakręcania tym, w postać którego miał się na filmie wcielić.

Efekt był doskonały...

Powstały sceny rozbijające szczerym dowcipem... prawdziwym humorem, płynącym z „indywidualności” Lawińskiego...

Słowa szczerzego uznania należą się Warsowi, twórcy oprawy muzycznej do filmu „Kocha, lubi, szanuje...” Kompozycje jego niewątpliwie zdobędą wielką popularność i długo będą trwałe, jako przeboje na ustach Polaków.

Wars żył się z filmem. Wyczuł jego tętno. Tem tłumaczy się, że jego utwory są tak wspaniale przystosowane do poszczególnych momentów „Kocha, lubi, szanuje...” Słyszeliśmy już kilka jego nowych melodii. Tchną wesołością, werwą i żywiołowością... Poprzez rozegrane tysiącem gam kompozycje wpływa bezwzględny nakaz wesołości... Utwory Warsa są dokonane z rozmachem, mają w sobie temperament, są nawskroś oryginalne...

Dalszy ciąg nastąpi.

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

10 kino dla wszystkich nr. 10

**Wielka parada kasowa
Kina świata
pod znakiem
dwóch potężnych
przebojów wytwórni
„Columbia Pictures Corp.”**

Ameryka żyje obecnie pod niezwykłym wrażeniem, osiągnięciem przez sukcesy filmowe: „Pozwólcie kochać...” z rewelacją gwiazd Hollywoodu — Ann Sothern, E. Lowe, Talą Birell i Miriam Jordan oraz „It happened one Night” („Zdarzyło się jednej nocy”), reż. genialnego Franka Capra z udziałem czołowej pary artystów Ameryki: Claudette Colbert i Clarka Gable. Pisma amerykańskie szeroko rozpisyują się o wielkich wartościach obydwu filmów, zaznaczając, że stanowią one po za wielką zdobyczą kinematografii, dwa wielkie atuty do walki z kryzysem w kinach i apatią publiczności. Każdy z filmów został ochrzczony w Ameryce specjalną nazwą: o filmie „Pozwólcie kochać...” z Ann Sothern i Edmundem Lowe, mówi się, że to perła przebojów świata, o drugim zaś filmie „It happened one Night” z Claudette Colbert i Clarkiem Gable, pisma zagraniczne wyrażają się jako o klejnocie sztuki kinematograficznej. Dwa te rewelacyjne filmy „Columbii” w zupełności zawojowały upodobania Yankeeów. Prasa rozpływa się w określeniach wielkości i wspaniałości wspomnianych dwóch filmów „Columbii”. Zgodnie podnosi krytyka zagraniczna zarówno wartości tematowe, reżyserskie i odzwierczie. Specjalnie wiele miejsca poświęca się wspaniałym kreacjom. O jasno wschodzącej gwiazdzie Hollywoodu, 18-letniej Ann Sothern pisze się pełną pochwalnie; o jej urodzie, sposobie gry i wspaniałym głosie. „Artystka, która zdobyła Amerykę...”, „Zwycięzcy największych sław...”, „Rewelacyjna gwiazda ekranu...” — oto cząstka zdań przytoczonych o Ann Sothern. Dowodem wielkiej popularności tej artystki w Ameryce jest fakt wejścia w modę fryzur sukien, lakierowania paznokci... a la Ann Sothern.

„Pozwólcie kochać...”, film zrealizowany przez „Columbię” przy niezwykłym rozmachu, zapowiada się jako cłou sezonu filmowego w Polsce.

O wartościach drugiego z filmów „It happened one Night” dobitnie świadczą trzy łączące się z nim nazwiska: Capra, Colbert i Gable. Twórca „Sterowca” i „Łodzi Podwodnej” — Frank Capra — osiągnął w tym filmie szczytów kunsztu reżyserskiego. Ostatni film Capry jest zagranicą uznany za największy z jego sukcesów.

O odtwórcach ról zbyteczne pisać. Claudette Colbert — Clark Gable. Czy można sobie wymarzyć lepsze zestawienie, lepszy duet artystyczny. Sta-

Nazwiska mówią same za siebie!

Wszelkie superlatywy zbyteczne!

**Joe MAY, Paweł ABRAHAM
Mary GLORY, Jean MURAT
Armand BERNARD**

stworzyli wspólnie najlepszy film sezonu

**»Sekretarka osobista
wychodzi zamąż«**

zdobędzie całą Polskę!

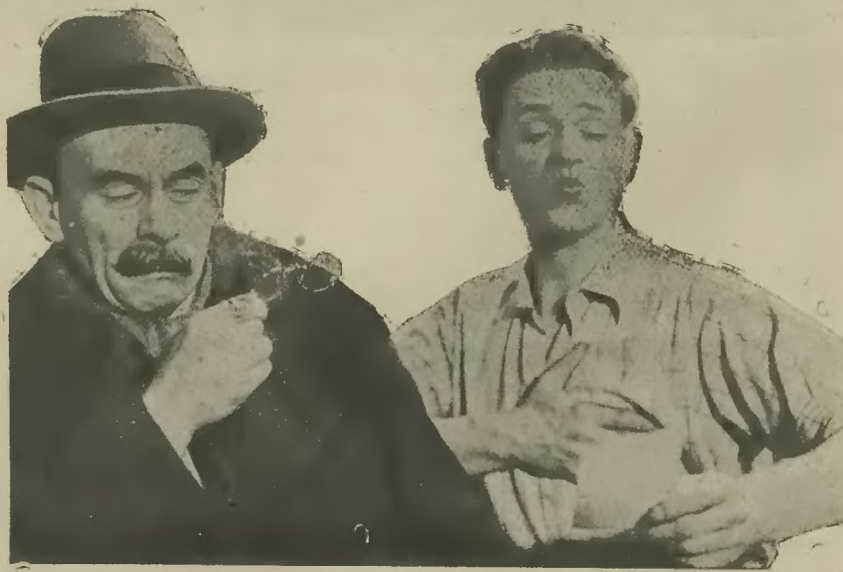
Wielkanocne premjery:

„Apollo” w Warszawie, „Casino” w Łodzi etc.

SPIESZCIE z TERMINAMI!

PARLOFILM, Ś-to Krzyska 39

Telefon Nr. 283-36



Eug. Bodo i Znicz w filmie „Pieśniarz Warszawy” demonstrowany w kinie Filharmonia w Warszawie.
Wł. „Patria-film”.

nowczo nie. Pod kierownictwem Franka Capra, dysponując wybornym scenarzystą, dała z siebie ta dwójka artystów, w filmie „Columbii” p. t. „It happened one Night” wszystko. „Wy grali się bez reszty” powtórzmy za jedną z krytyk zagranicznych. O filmach

„Pozwólcie kochać...” i „It happened one Night” piszą pisma zagraniczne pod wiele mówiącym nagłówkiem: „Wielka Parada Kasowa”. Istotnie większego sukcesu, lepszych kas, jak na tych dwóch filmach „Columbii”, osiągnąć nie można...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

Wiadomość z Foxa

W „Rialto Theatre“ w Nowym Jorku odbyła się przed paroma tygodniami premiera dla publiczności foxowskiego filmu „Tygrys Morderca“, zrealizowanego przez Clyde E. Elliotta w czasie wielkiej ekspedycji na wyspy Malajskie. Poza pokazanymi po raz pierwszy zdjęciami, budzącymi najwyższy dreszcz emocji (walka lwa z tygrysem, pytona z hipopotamem, niedźwiedzia z hyjeną) film zawiera atrakcyjną treść, a obsada aktorska zdobna jest w nazwiska Kane Richmonda, Marion Burns i Harry Woodsa. Film pobili wszelkie tegoroczne kasowe rekordy i wywołał zachwyt na widowni.

Sam Fox, prezydent Movietone Music Corporation, największego amerykańskiego wydawnictwa muzycznego, w następujących słowach pisze o wyprodukowanej ostatnio w rewji Foxa „Fox Folliers 1934“: „Numery muzyczne Fox Folliers“ są najlepszymi, jakie słyszałem od czasu wyprodukowania przez spółkę Brown, Henderson i De Sylva piosenek do filmu „Moje Stonczko“.

Henry King reżyserować będzie film „Marie Galante“, oparty na głośnej powieści Jacques Devala. Henry King jest znany z realizacji filmu „Niepotrzebna“ i ostatnio wyprodukowanego wielkiego obrazu z Janet Gaynor i Lionelem Barrymore „Carolina“.

Janet Gaynor i Charles Farrell, klasyczna już para kochanków, która odniosła tak wielki sukces w szeregu filmów z „Siódmym Niebem“ na czele, znów ukaże się razem w najnowszym filmie Foxa „Pierwsza Miłość“.

Wielka uczta dla amatorów detektywnych filmów (Foxa)



Warner Oland jako Charlie Chan.

Zdaje się, że niema dosłownie ani jednego człowieka, któregoby nie pociągały detektywne tematy. Jest faktem stwierdzonym, że największy nakład osiągnęły właśnie powieści detektywne (przykład: milionowe nakłady powieści Wallace'a). Nic też dziwnego, że również filmy detektywno-kryminalne cieszą się tak wielkim powodzeniem. Ostatnio wytwórnia Fox sprowadziła do Polski jeden z najlepszych obrazów tego rodzaju. Jest to mianowicie „Żółty detektyw“ z kapitalnym, jako odtwórca roli głównej Warnerem Olandem. Aktor ten, którego znamy już z całego szeregu świetnych kreacji, stworzył z osoby egzotycznego detektywa Charlie Chana wyjątkowo ciekawą postać detektywa, operującego zupełnie innymi metodami od tych jakie znaliśmy dotychczas. Metoda ta da się streścić w jednym zdaniu: „Oskarżaj szybko, cofaj się powoli“. Jakie wyniki daje ta zupełnie nowa metoda — pokaże ten zajmujący film, którego akcję, obfitującą w splot fantastycz-

nych, zagadkowych sytuacji i wydarzeń, śledzi się z zapartym oddechem od pierwszej do ostatniej sceny. Poza Warnerem Olandem ujrzymy w „Żółtym Detektywie“ nową młodzieńką „gwiazdkę“ w osobie uroczej Heather Angel, która wespół z Johnem Warbutonem reprezentuje „romantyczną“ stronę filmu.

Drobiazgi filmowe

W najbliższym czasie ukażą się na polskich ekranach następujące wielkie filmy „Columbii“: „Arystokracja Pod ziemią“ — reż. Frank Capra; „Fortan cerka“ z Nancy Carroll i Johnem Bolessem; „Demon Złota“ z Fay Wray i Ralphem Bellamy; „Karjera Anny Carver“ z Fay Wray i Gene Raymondem oraz „Wanima“.

W atelier „Columbii“ kończy się nakręcanie filmu o oryginalnym scenariuszu p. t. „Once to every Woman“. Role główne odtwarzają: Fay Wray, Ralph Bellamy oraz Walter Connolly.

W reżyserji All Rogella ukończony został dla „Columbii“ film p. t. „Fog“ z Mary Brian i Donaldem Cookiem w rolach tytułowych.



Wł. Walter w filmie „Pieśniarz Warszawy“.

iot. Patria-film

nr. 10 kino dla wszystkich II

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

12 kino dla wszystkich nr. 10

KILKA SŁÓW

o Pawle Lukasie, bohaterze „Maskarady Miłości”

Stolica Stanów entuzjazmuje się wielką rewelacją filmową: wspaniałym filmem „Universalu” p. t. „Maskarada miłości”. Nazwisko reżysera, genialnego Jamesa Whale'a jest dostatecznym dowodem niezwykłych wartości filmu. Jak wiadomo, główne role w „Maskaradzie miłości” odtwarza ją: Elissa Landi, Esthera Ralston, Paweł Lukas i Nils Asther.

Nie wszystkim jest znana, choć specjalnie oryginalna i ciekawa. karjera Pawła Lukasa, przeżywanego w Ameryce „filozofem powietrza”. W specjalnie udzielonym wywiadzie jednemu z nowojorskich dziennikarzy, Lukas opowiedział dzieje swego życia i kariery artystycznej.

Jest z pochodzenia Węgrem. Urodził się w Budapeszcie. Studja odbył w „College of Budapest”. Był też słuchaczem szkoły dramatycznej. Karierę artystyczną rozpoczął w rodzinnym mieście, występując stale na deskach „Komedji Budapesztańskiej”. Z zawodu jest Lukas lotnikiem. Walczył na przednich placówkach powietrznych podczas wojny światowej. Nawet obecnie, jako artysta filmowy, często wznosi się na „wywczasy” w niebiosa. Jak wolny ptak lubi hasać w niezmaconym eterze przestworzy. W ciągu ostatnich trzech lat przebył Lukas w powietrzu ponad 600 godzin. Jest przyjacielem najszybszego lotnika świata, słynnego Roscoe Turnera. Często czyni z Turnerem razem powietrzne wycieczki.

Ostatnim filmem Lukasa jest wzmiankowana wyżej „Maskarada Miłości”, siódmy film Lukasa dla „Universalu”. W ramach najbliższej produkcji przystąpi wkrótce Lukas do gry w wielkim filmie „Universalu” p. t. „Złote runo” (Sutter s Gold).

„Pieśniarz Wasszawy”

Rekordowo wyświetla kino FILHARMONJA w Warszawie

Kompletne aparaty dźwiękowe do kin najnowszej konstrukcji t.

o r a z „ELEKTROFON”

fotocelle, wzmacniacze, głośniki i t. p. dostarcza i instaluje po cenach znacznie niższych

B|T. Inż. Józef Elterman

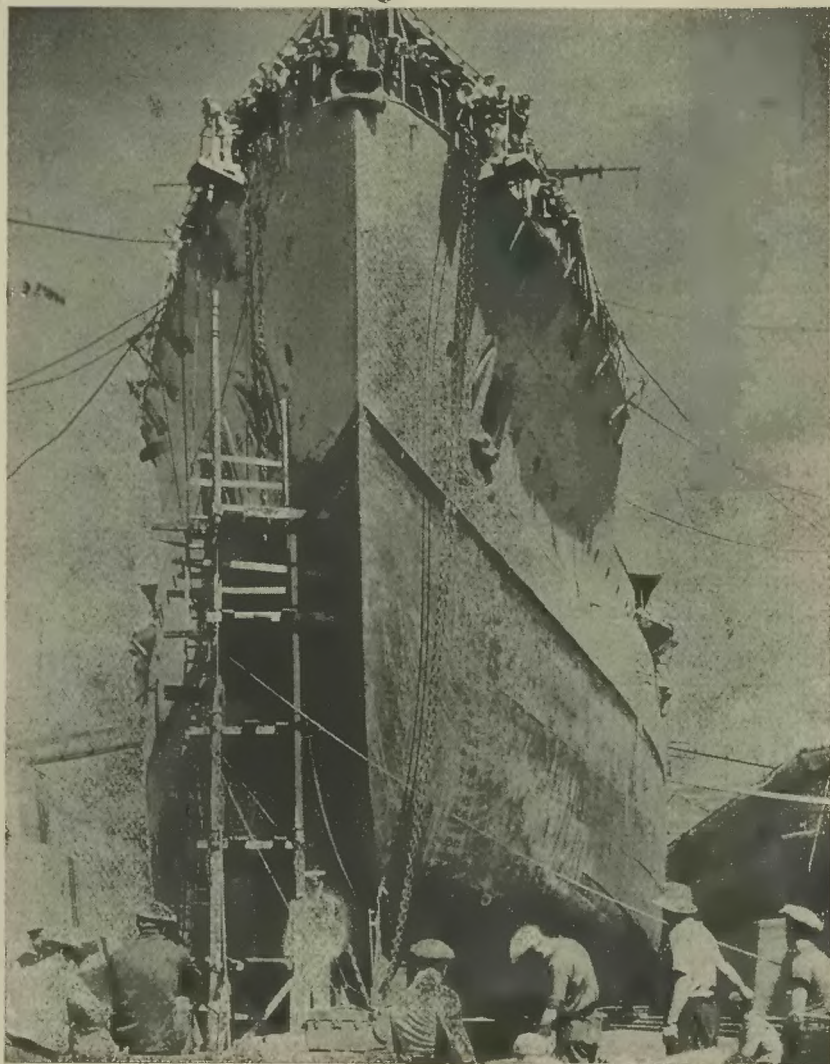
Warszawa, Chmielna 27, telefon 5-88-10

Solidna obsługa!

Nadzór techniczny!

U W A G A !

Posiadamy na składzie: fotokomórki, lampy, bębny i t. d.



(Pancernik) fragment z filmu Markiza Yorisaka (la Bataille)

Wł. „Agefilm”

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

„CSIBI”

Wspaniały film produkcji Austriackiej wytwórni „UNIVERSAL”

Publiczność polska z radością powitała fakt ukazania się na naszych ekranach filmów austriackich.

Wytwórnia „Universal” zrealizowała w Austrii film, który stanowi koronę europejskiej produkcji ostatnich lat. Pod kierownictwem znakomitego reżysera - wiedeńczyka — Ryszarda Eichberga, sławnego twórcy wielkich filmów „Bip’u”, powstała czołowa komedia austriacka p. t. „Csibi”. Na obsadę filmu składają się: wdzięczne objawienie ekranu, dziewczę stu słodkich twarzy, Franciszka Gaal, oraz przedni aktorzy austriaccy z Hermanem Thimigiem i Tiborem v. Halmay na czele. Muzykę do filmu skomponował Brodetzky.

Zdaniem fachowców, zarówno wiedeńskich, jak i polskich, którzy już mieli możność film ten oglądać, „Csibi” jest swego rodzaju rewelacją, wykazującą nowy kierunek w rozwoju kinematografii.

Z filmem „Csibi” łączy się wszystko co tchnie wesołością, erotyką, pikanterią i werwą.

Świetny zespół artystów, pokierowany wprawą ręką reż. Eichberga, potrafił nadać „Csibi” urok bez troski i szczęścia.

Publiczność polska nie zna Franciszki Gaal. Niemniej wiele o niej słyszała z pism zagranicznych, jako o najlepszej obecnie z artystek komedjowych.

Franciszka Gaal pobili popularność Anny Ondry.

Wystarczy wspomnieć następujący fakt: w ubiegłym miesiącu wyświetlano w konkurencyjnych kinach wiedeńskich, w jednym „Csibi”, w drugim zaś najnowszą komedję z Anną Ondrą.

I co się okazało?

Dotychczasowa ulubienica tłumów — Anny Ondry, musiała skapitulować przed jasno wschodzącą gwiazdą Franciszki Gaal.

Film z Anną Ondrą przepadł. Po czterech dniach musiano go zdjąć z ekranu.

A Franciszka Gaal?

„Csibi” święci triumfy w repertuarowym kinoteatrze Wiednia już ósmego tydzień. Przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni, codziennie rozlegają się wybuchy śmiechu na widok arcywesołych sytuacji na ekranie.

Wstępny bojem pozyskała sobie Franciszka Gaal niezwykłą popularność. Stała się ulubienicą Wiednia.

Zresztą nie tylko stolicy Austrii. Paryż, Londyn, Praga czeska, nie mówiąc już o rodzinnym Budapeszcie, szaleją i entuzjastują się każdą wzmianką, zapowiadającą zbliżanie się premiery filmu z Franciszką Gaal.

Na specjalne wyróżnienie wśród filmów Franciszki Gaal zasługuje właśnie „Csibi”. Recenzje prasy zagranicznej rozplywają się w słowach uwiel-

bienia dla samego filmu, jak i odtworców ról głównych: Franciszki Gaal, Hermana Thimiga i Tibora v. Talmay. Specjalnie podkreśla się wielkie zdolności króla reżyserów europejskich, Ryszarda Eichberga, który w filmie „Csibi” przypomniał światu ostrość swego pazura swego talentu.

O wielkiej popularności, którą zdobył sobie najnowszy film Franciszki Gaal, mogą poświadczyć dowcipne historyjki lansowane o bohaterach filmu „Csibi”. Na dowód przytaczamy dwie z nich:

1) Ryszard Eichberg sprzeczał się z Tiborem v. Halmay na temat wieku Franciszki Gaal.

— Ona jeszcze nie ma dwudziestu lat — mówi Tibor.

— O, już dawno przeszła dwudziestkę.

— Założmy się!

— Zrobione.

— Więc zapytaj ją, Ryszardzie...

— Co, ja mam ją zapytać? Przy jej temperamentie! Nie, drogi Tiborze! Wygrałeś!

2) Franciszka Gaal przyjechała do Wiednia ze swoim psem, Marci.

Herman Thimig mocno polubił go.

Ale pies rozumie tylko po węgiersku.

Z wielkim trudem Thimig wykrztusił kilka słów w jęz. węgierskim.

Pies, ani się poruszył.

Patrz, Ryszard, wołam go a on nie...

— Zupełnie zrozumiałe — zauważył Eichberg. Przy twoim akcencie.

Film „Csibi”, który wywołał wielkie zainteresowanie zarówno w kołach właścicieli kin, jak i u szerokich rzesz publiczności, ukaże się wkrótce na czołowych ekranach Polski.

Blaski i cienie życia

Z Paryża donoszą nam o wypadku, jaki zdarzył się ubiegłej nocy nad Sekwaną. Dobrze już było po północy. Po sterunkowy, sprawujący służbę na moście, usłyszał nagle plusk wody i krzyk kobiety. W kilka chwil potem drugi plusk. Zauważył mężczyznę, rozpruwającego nurty rzeki.

Niezawodnie ktoś popełnił samobójstwo. Policjant wszczął alarm.

Po kilku minutach wyratowano topielców. Mężczyzna usilnie tłumaczył kobiecie urok prawdziwego istnienia. „Życie jest piękne” — mówił.

Jakie jednak było zdziwienie przedstawicieli prasy, gdy do grupki doszło kilka osób, w tym operator i reżyser.

Po chwili wszystko się wyjaśniło. Reż. Paweł Fejos nakręcał jedną ze scen wspaniałego swego filmu z Anną Bellą w roli głównej. Tytuł tego filmu uznanego przez francuską Akademię Filmową, za czołowy przebój produkcji francuskiej, brzmi: „Życie jest piękne”.



Scena z filmu „Sekretarka osobista wychodzi zamaż”, wkrótce w kinie Apollo w Warszawie. Wł. „Parlo-film”

nr. 10 kino dla wszystkich 13

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

Przedziwne dzieje życia lekarza Legji Cudzoziemskiej



Na marginesie nowego filmu FOXA

Życie w francuskiej Legji Cudzoziemskiej było zawsze wdzięcznym tematem powieści, artykułów dziennikarskich oraz szeregu mniej lub więcej udanych filmów. „Marokko”, „Czterech z Legji” — oto tytuły paru z nich oglądanych przez nas w ostatnich latach. Ze środowisko afrykańskich legionistów tak chętnie brane było za tło przez powieściopisarzy i reżyserów filmowych — dziwić się temu nie należy. Cały prymitywizm człowieka, cała jego dusza bez wstydlivych obłonek współczesnej cywilizacji uzewnętrznia się w sposobie życia francuskich legionistów, którzy z tych czy innych względów zerwali ze światem, wstępując w szeregi marokańskiej armii.

Żelazna, brutalna dyscyplina, panująca w tych szeregach, rozwiązłość obyczajów żołnierzy i oficerów, oderwanych od cywilizacji i przeniesionych pod przepalające mózg słońce Afryki, liczne niebezpieczeństwa, grożące każdej chwili ze strony na wpół dzikich Arabów — wszystko to składa się na atmosferę o specyficznym uroku niecodzienności, drażniącą nas swym egzotykiem i „biorącą” odrębnością.

Jak zaznaczyliśmy wyżej wiele już było filmów, ilustrujących to bujne nieokiełznane życie. Ale film, który w tym roku zrealizowany został przez słynną wytwórnię amerykańską Fox Film, przechodzi wszystko widziane w tej dziedzinie. Obraz ten, nazwany „Legjonem Śmierci”, ilustruje dzieje życia lekarza fortu Legji na pustyni, porucznika dr. Moranda. Ta niezwykła historia człowieka, skazanego za rzekome zabójstwo przelożonego na karę śmierci i ukrywającego się przed

sprawiedliwością wśród Arabów, nie jest bynajmniej tworem fantazji scenarzysty, lecz wzięte jest z prawdziwego zdarzenia, zdarzenia, którego epilog miał miejsce zaledwie przed paru laty.

Prawdziwe dzieje porucznika dr. Moranda, niesprawiedliwy wyrok, ucieczka skazanego na śmierć do tajemniczego portu Zamba, miłość do córki miejscowego misjonarza, dobrowolny powrót do Legji i oddanie się w ręce „sprawiedliwości”, wreszcie epilog filmu,

wstrząsający realistycznym rozmachem — oto główne fragmenty, z jakimi zapoznaje nas żywa, barwna i irapująca akcja foxowskiego „Legjonu śmierci”. Rolę główną w tym także ciekawym, bo z samego życia wziętym filmie, odtwarza jeden z najznakomitszych aktorów Hollywoodu — Victor Jory. W dwóch głównych rolach kobiecych występują Loretta Young i Vivienne Osborne, w innych zaś rolach David Manners, Herbert Mundin i C. Henry Gordon.

„REWIZOR”

Według W. GOGOLA
z VLASTĄ BURIANEM
w głównej roli

równocześnie wyświetlany i zakontraktowany:

Kraków, Lwów — grane
Warszawa, Łódź — zarezerwowane

PROSIMY O TERMINY

Eksploatacja:

„KOMIS-FILM”

WARSZAWA, JASNA 24. TELEFON 207-12

Małopolska i G. Śląsk „ERA-FILM”

LWÓW, LEONA SAPIECHY 5-A. TELEFON 44-66

ZE ŚWIATA

— Gwiazda angielska Betty Balfour występuje na scenie w Londynie.

— Phillipps Holmes przyjechał do Londynu.

— Ann Neagle nakręca „Nell Gwynn”, którego treścią jest prywatne życie Karola II.

— Wzrost angielskiego przemysłu kinematograficznego daje się coraz bardziej zauważyć. Podczas gdy w r. 1928 filmy angielskie wynosiły 13,6 proc. ogólnej produkcji światowej, w r. 1933 przedstawiały już 24,2 proc.

— Wyprodukowano tu kolorowy film p. t. „Romantyczna Nowa Zelandia”.

— Orphea nakręcać będzie film z Ricardo Nuney i Antonita Colonne.

— W Eindhosen ukończono film p. t. „Wilhelm Orański”.

kupony ulgowe do kin — warszawa

ważne od 7. III. do 14. III. 1934 roku, prócz premier, niedziel i świąt

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „atlantic“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „adria“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „casino“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „colosseum“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „europa“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „łama“

dwóch biletów ulgowych na parter

◆ Repertuar kin Warszawy ◆

ADRIA — Wierzbowa 7 — Pocz. 6, 8, 10

Rendez-Vous w Wiedniu

APOLLO — Marszałk. 106 — P. 4, 6, 8, 10

Precz z kryzysem

ATLANTIC — Chmielna 33 — Pocz. 6, 8, 10

Pożar nad Wołgą

CASINO — N.-Świat 50 — Pocz. 6, 8, 10

Parada Rezerwistów

CAPITOL — Marszałk. 125 — P. 4, 6, 8, 10

**Za dwa pocałunki
i Kajdany życia**

COLOSSEUM — N.-Świat 19 — P. 6, 8, 10

Arystokracja podziemi i rewja

EUROPA — Nowy-Świat 63 — P. 6, 8, 10

**Nie jestem aniołem
z udz.: Mae West**

FILHARMONJA — Jasna 5 — P. 6, 8, 10

Pieśniarz Warszawy

HOLLYWOOD — Hoża 29 — P. 6, 8, 10

Płomień i rewja

MAJESTIC — N.-Świat 43 — Pocz. 6, 8, 10

Demon złota i rewja

PALACE — Chmielna 9 — Pocz. 6, 8, 10

Świat jest piękny i rewja

PAN — Nowy-Świat 40 — Pocz. 6, 8, 10

Nowa płeć i Tylko nie w usta

STYLOWY — Marszałk. 112 — P. 6, 8, 10

Burza o brzasku

ŚWIATOWID — Marszałk. 111 — P. 6, 8, 10

Sztuka życia

GLORJA — Marszałk. 114 — P. 12, 4, 6, 8, 10

Walczący szaleniec

F A M A — Przejazd 9 — P. 6, 8, 10

Nocny lot

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „glorja“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „hollywood“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „heljos“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „majestic“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „palace-rewja“

dwóch biletów ulgowych na parter

kupon k.d.w.

uprawniający do nabycia w kasie

kina „światowid“

dwóch biletów ulgowych na parter

bez okazania numeru „kina dla wszystkich“ kupony nieważne



Joan Crawford — tańcząca Venus

Najbardziej uroczym zjawiskiem na ekranie jest Joan Crawford, artystka niezwyklej urody, o dużych, cudnych oczach. Szaleją za nią mężczyźni, a kobiety uwielbiają ją niby boginię, widzą w niej bowiem godną reprezentantkę „płci pięknej”. Joan Crawford jest naprawdę rozkosznym „promyczkiem” i w pełni zasługuje na hołdy, jakie składają jej miliony bywalców kinowych.

Dziś jesteśmy świadkami nowego sukcesu Joan Crawford, sukcesu imponującego, jaki nie każdej artystce dane jest przeżyć. Najgrubsze słowniki pozbawione zostały najpiękniejszych słów, najbardziej pociągających superlatywów, wybrano je bowiem wszystkim i zasypiano niemi uroczą Joan w uznaniu za oszalamiającą wprost kreację w jej najnowszym filmie „Dancing lady”, który wchodzi w skład tegorocznej rewelacyjnej produkcji wytwórni „Metro - Goldwyn - Mayer”.

W otoczeniu 300 najpiękniejszych kobiet Ameryki, na tle bajkowych dekoracji, przewija się przed naszymi oczami kusząco piękna Joan Crawford, rozbawiona, roztanczona i rozśpiewana. „Dancing lady” prześciga w dziedzinie filmowej wszystko, co danemu było do tej pory oglądać. Razem z bożyszczem kobiet, Clarkiem Gable, święci niebywały triumf. Wszystko, czego tylko pragniemy od wielkiego filmu, znajdujemy w „Dancing lady”: miłość, dramat, humor, muzykę, tańce, piosenki i bogactwo wystawy. Joan Crawford, Clark Gable i film „Dancing la-

dy” — to o czym mówią dziś w Ameryce, niepomni na szarżę codziennego dnia i kłopoty, bo film ten okazał się najcudowniejszym, kojącym środkiem na wszelkie zgryzoty, a ci, którzy widzieli „Dancing lady” innemu, wesołemu spojrzeniem patrzą obecnie na świat.

Sporo filmów oczekiwaliśmy z niepokojem, ale sądząc po nastrojach, z jakimi wyczekuje Polska pojawienia się „Dancing lady”, odnosimy przekonanie, że dla tych kin, które film ten zagrają, zacznie się nowa era pomyślności.

Głosy prasy zagranicznej o „Testamencie d-ra Mabuze”

„Testament dra Mabuze” odbywa obecnie triumfalny pochód przez ekrany Europy! Poniżej podajemy część głosów prasy zagranicznej o tym rewelacyjnym filmie:

„Cinemonde”: Film. reż. Rene Sti potrafi głębiej zaciekać ze względu na ciekawe pomysły realizacyjne i oryginalne wrażenia wzrokowo - słuchowe. Sceny pożaru, paniki i alarmu fabrycznego, wykazały rzetelną pracę reżysera, aktorów i operatora.

„Paris Soir”: „Testament dra Mabuze” traci „J'accusem”. Rene Sti okazał się pojętym uczniem najlepszych reżyserów francuskich. W scenach masowych widoczny rozmach. Fotografija i dźwięk na wysokim poziomie.

„Gringoire”: Przy omawianiu „Testamentu dra Mabuze” trudno rozpatrywać grę poszczególnych aktorów. W tym filmie grają masa i żywioł. Podkreślić należy silne akcenty dramatyczne w początkowych i końcowych scenach.

„Republique”: Film obfituje w mnoga ilość ciekawych pomysłów. Akcja trzyma widza w ustawicznym napięciu. Rozmach poszczególnych scen przypomina najlepsze czasy rozwoju filmu.

„Populaire”: Ciekawe podejście do tematu i oryginalnie ujęta akcja potrafi głębiej zaciekać widza. Najkawszy film sezonu.



Annabella i Charles Boyer w filmie „Markiza Yorisaka” (La Bataille).
Fot. „Age-film”.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
W-wa Bagno 4 m 6 front II p. tel. 5.94-01
Konto P.K.O. Nr. 276.59 dla K.D.W.

OGŁOSZENIA: Za 1 mm. 1-szp. 60 gr.
Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz. Ogłoszenia kolor. i fantazyjne 40 proc. drożej

P R E N U M E R A T A
Miesięcznie z dostawą do domu—80 gr.
kwartalnie—zł. 2.40, półrocznie—zł. 4.80

Red. i adm.: Warszawa, Bagno 4 m. 6, front II p., godz. przyjęć 13 — 16, tel. 5.94-01.

Kier. wyd. Ad. Powoński.

Wydawca i druk.: „Drukarnia Popularna”, Warszawa, Sienna 33.

Redaktor: Bronisław Seeman-Jeziński